Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 15 CZERWCA 1933 NR. 69

Co niesie ze sobą zmiana dotychczasowego ustroju szkolnego?

Sanacja sama określa swą działalność od maja r. 1926 jako „radosną twórczość“. Może być, że tworzenie to wydawać się może jej samej jako „radosne“. Inna rzecz, z jakiem uczuciem przyjmuje społeczeństwo, dla którego sanacja tworzy, te owoce jej twórczości. Zdaje się, że dalekie ono jest od tego, co się zwie „radosnem“, a bliższe jest temu, co nazywamy płaczem.

Jako jeden z rezultatów tej „radosnej“ twórczości mamy przed sobą nowy ustrój szkolny. Mimo, że już rok cały minął od jego uchwalenia, wprowadzenie go w czyn następuje dopiero powoli i stąd jego następstwa dopiero stopniowo dadzą się naszemu społeczeństwu w całej pełni we znaki. Ale już dziś możemy na podstawie tego, co ta nowa ustawa ustroju szkolnego w sobie zawiera, mniej więcej sobie przedstawić to, co ona społeczeństwu przyniesie. **Od 1 września r. ub. nastąpiło skasowanie pierwszej klasy gimnazjalnej, a obecnie od nowego roku szkolnego zniknąć ma i druga klasa gimnazjalna, a w to miejsce dotychczasowa trzecia klasa gimnazjalna otrzymać ma nazwę pierwszej klasy nowego, czteroletniego gimnazjum. Te skasowane dwie najniższe klasy gimnazjalne ma obecnie zastąpić nauka w szkole powszechnej.** Ale w tem sęk, że **nie każda szkoła powszechna będzie w stanie tak daleko przygotować swych uczniów, by mogli wstąpić do gimnazjum.** Zaistnieją bowiem podług nowego ustroju szkoły powszechne rozmaitych stopni i szczebli. Według ustawy nieodzownym warunkiem wstępu do obecnego gimnazjum jest **ukończenie drugiego szczebla szkoły powszechnej i trzeciego stopnia lub całej szkoły powszechnej drugiego stopnia.** Z tego wynika, że **tylko szkoły trzeciego i drugiego stopnia będą mogły przygotowywać do gimnazjum. Ale takie szkoły nie będą istnieć w każdej miejscowości.** Przeciwnie, tego rodzaju szkoły znajdować się będą **jedynie po miastach i większych osadach wiejskich. A ogromna większość szkół powszechnych przekształci się jedynie na szkoły pierwszego stopnia**, które nie będą w możności przygotowywać młodzieży do gimnazjum. A trzeba stwierdzić, że aż około **70 proc. dzieci wiejskich będzie miało na miejscu tylko szkoły pierwszego stopnia, które nie dadzą przygotowania do gimnazjum. Te więc dzieci szkół pierwszego stopnia, które jednak będą chciały dostać się do gimnazjum, będą musiały szukać dla siebie miejsc w okolicznych szkołach drugiego lub trzeciego stopnia, przygotowujących do gimnazjum.**

A co jeszcze do tego dochodzi, to to, że równocześnie z tą reformą ma nastąpić **znaczne podwyższenie czesnego czyli opłaty szkolnej w gimnazjach, która podobno ma wynosić aż 360 zł rocznie.**

Jeżeli sytuacja gospodarcza się nie polepszy, pytamy, ilu rodziców zdolnych będzie w tych warunkach posyłać jeszcze swe dzieci do gimnazjum? Zwłaszcza ludność wiejska znajdzie się pod tym względem w szczególnie ciężkiem położeniu. Bo, nie mając po większej części na miejscu szkoły powszechnej odpowiedniego stopnia, będzie już musiała umieszczać od samego prawie początku swe dzieci w tych miejscowościach, gdzie znajdować się będą takie szkoły, które przygotowują do gimnazjum. A gdy wreszcie tak daleko doprowadzi swe dziecko, że będzie miało możność wstąpić do gimnazjum, ilu z rodziców będzie w stanie opłacać w mieście dla swych dzieci i stancję i prócz tego jeszcze i tak wysoką taksę szkolną? Owszem nie trudno będzie kształcić dzieci żydom, posiadającym kapitały i majątek, ale zubożałym tak strasznie szerokim warstwom ludności polskiej kształcenie dzieci w szkołach średnich zostanie w nader dotkliwy sposób utrudnione.

„Twoja cześć, chwała!“

„Twoja cześć, chwała!“ z piersi miljona
Pod strop błękitny pieśń z ziemi płynie,
Całych pokoleń hołdem natchniona,
Choć dźwięk jej ścichnie, treść nie przeminie.

„Twoja cześć, chwała!“ nad szare tłumy,
Jako pochodnia prawd żywych górze,
Ponad dociekań ludzkich rozumy,
Jako świetlane z błękitów zorze.

„Twoja cześć, chwała!“ huczy, łopoce
Ponad fałszywych postępców kroki,
Ponad bezgwiezdne zwątpienia noce,
Pysznych, a ślepych rozumów mroki.

„Twoja cześć, chwała!“ w promieniach słońca,
W blaskach złocistej świetnej monstrancji,
W płatków kwiatowych rzutów bez końca,
W wonnych kadzideł protuberancji...

„Twoja cześć, chwała!“ płynie w niebiosy.
Wiarą gorącą, jak żarem, pała,
Chylą się głowy, jak pełne kłosy,
O Utajony, Twoja cześć, chwała!

Na domiar złego donoszą jeszcze, że, począwszy od roku szkolnego 1933-34, nie będą pracownikom państwowym zwracane opłaty, uiszczane za naukę dzieci w prywatnych szkołach ogólnokształcących.

Sytuacja więc w świetle powyższego nie bardzo wygląda różowo i daleka jest od tego, by nastrajać społeczeństwo **„radośnie“**. Istnieje bowiem poważna obawa, że w ten sposób nasze gimnazja w znacznej mierze się wyludnią i do zastoju w życiu gospodarczem dołączy się jeszcze i zastój w życiu umysłowem.

Żądanie nowych wyborów nie jest przestępstwem. Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Do klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego zaczęły przed paroma miesiącami napływać **z różnych stron kraju uchwały i petycje, domagające się rozwiązania obecnych ciał ustawodawczych i rozpisania nowych, uczciwych wyborów oraz powołania rządu, opartego o zaufanie społeczeństwa,**

W wielu miejscowościach **władze** administracyjne **pociągnęły do odpowiedzialności podpisujących te petycje.** Wielu z nich zasądzono na kary aresztu i grzywny na podstawie art. 18 prawa o wykroczeniach.

Zasądzeni odwołali się do sądów okręgowych, które jednakże orzeczenia władz administracyjnych utrzymały w mocy.

Sprawy znalazły się w końcu w Sądzie Najwyższym.

Jedną z pierwszych rozpatrzonych przez Sąd Najwyższy spraw była skarga ob. Jana Pałki, sekretarza Stronnictwa Ludowego w Myślenicach. Ob. Jan Pałka zasądzony był na 14 dni aresztu lub 100 zł. grzywny.

Sąd Najwyższy nie znalazł w czynie oskarżonego znamion przestępstwa, uchylił wyrok Sądu Okręgowego, oskarżonego uniewinnił, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyjazd ks. biskupa Kubiny do Francji.

Częstochowa, 13. 6. Ks. biskup Kubina wyjechał wczoraj na dłuższy czas do Francji celem wizytacji tamtejszych środowisk, zamieszkałych przez polskich wychodźców.

Polska wobec „paktu czterech“.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Becka.

Warszawa. Min. spraw zagr. Beck w sprawie „paktu czterech“ oświadczył, co następuje:

„Podany do publicznej wiadomości tekst „paktu czterech“, parafowany d. 7 bm. w Rzymie, zawiera postanowienia dość ogólnikowe, znacznie różniące się od pierwotnego projektu. Niemniej jednak niektóre fragmenty obecnego tekstu otwierają konieczność pewnych precyzyj. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że **żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla rządu polskiego w żadnym wypadku mocy obowiązującej. Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiejkolwiek współpracy z blokiem czterech mocarstw, jako z organem międzynarodowym.** Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane. Wejście w życie „paktu czterech“ otworzy praktyczny okres w dziedzinie reorganizacji Ligi Narodów. Rząd polski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś jednak stwierdzić należy, że decyzje i postanowienia Rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą jedynie przy ścisłem respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakichkolwiek nienormalności w funkcjonowaniu Rady Ligi rząd polski byłby zmuszony zarezerwować sobie całkowicie wolną rękę“.

Rząd Francji wysyła listy do Małej Ententy i do Polski w sprawie paktu.

Paryż, 9. 6. W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Paul Boncour wysłał do Bukaresztu Pragi i Białogrodu listy, w których potwierdza ustne oświadczenie, złożone państwom Małej Ententy w Genewie, a dotyczące zapewnień i gwarancyj rządu francuskiego w związku z paktem czterech.

Nota Francji do Polski — po pakcie czterech.

Paryż. Agencja Havasa donosi: W związku z listem, wystosowanym w dniu 8 bm. przez rząd francuski do rządów Małej Ententy, zostanie wystosowany list analogicznej treści, lecz uwzględniający stanowisko, zajęte przez rząd polski, do rządu polskiego, zawierający zapewnienia, które Francja daje swoim sojusznikom co do zasięgu i konsekwencyj paktu czterech mocarstw. Ten list, jak również i listy, wystosowane do państw Małej Ententy, zostaną prawdopodobnie ogłoszone.

Ambasador Francji u premjera Becka.

Warszawa, 9 czerwca. Minister spraw zagr. Beck przyjął w piątek ambasadora Francji p. Laroche, który w imieniu swego rządu złożył deklarację, zawierającą interpretację rządu francuskiego niektórych postanowień paktu czterech mocarstw. Delegacja ta opiera się na analogicznych zasadach jak oświadczenie, złożone państwom Małej Ententy, a w szczególności precyzuje francuski punkt widzenia na art. 19 paktu Ligi Narodów.

„Błękitna księga“ francuska o pakcie czterech.

Paryż. Francuskie ministerstwo spraw zagr. ogłosiło „błękitną księgę“, zawierającą wszystkie dokumety, dotyczący paktu czterech.

Ostatnim z nich jest list min. Paul-Boncoura do ambasadora francuskiego w Warszawie, Laroche'a, z deklaracją, przeznaczoną dla rządu polskiego, wytłuszczającą poglądy rządu francuskiego na niektóre punkty paktu czterech, a m. in. na sprawę art. 19-ego paktu Ligi Narodów.

Azana tworzy rząd.

Paryż. Prezydent republiki hiszpańskiej powierzył tworzenie nowego gąbinetu dotychczasowemu premjerowi Azanie.

Polskie Pomorze musi zostać przy Polsce,

tak oświadcza publicznie wybitny polityk angielski.

Londyn. Angielski polityk lord Howard of Penrith, b. członek delegacji angielskiej na konferencji paryskiej i b. ambasador Anglji w Waszyngtonie, zamieszcza w „Timesie" list otwarty, w którym wypowiada się na temat granic polsko-niemieckich.

„T. zw. „korytarz" — zaznacza lord Penrith — od daty pierwszego rozbioru Polski nigdy nie był składową częścią Niemiec, ale należał do pruskiej prowincji pomorskiej. Mapy i statystyki, wydane przez rząd pruski, wykazywały zawsze w sposób przekonywujący, że na tym obszarze większość ludności była niewątpliwie polską. Te same mapy i statystyki wykazywały, że mieszkańcy tego obszaru posługiwali się przeważnie językiem polskim. Obszary te wysyłały do sejmu pruskiego głównie posłów ze stronnictwa polskiego. Przeważającą większość ludności była katolicka. Właśnie te pruskie mapy i statystyki były używane przez delegację brytyjską przy redagowaniu sprawozdań.

„W lipcu 1918 r., rządy sojusznicze oświadczyły, że Polsce ma być przywrócony wolny dostęp do morza, gdyż trudno było przypuszczać, że naród o przeszło 30 milj. ludności, z terytorjum większem, niż Włochy, miałby sie na zawsze zadowolić odcięciem od wolnego dostępu do morza. Przywrócenie Polsce tego skrawka ziemi zdawało nam się w Paryżu aktem elementarnej sprawiedliwości".

Omówiwszy następnie ruch tranzytowy do Prus Wschodnich oraz potwierdziwszy doskonałe działania tego ruchu, lord Penrith kończy swój list następującą uwagą:

„Społeczeństwo angielskie winno zapamiętać sobie, że, o ile „korytarz" jest dla Niemiec przeważnie sprawą dumy narodowej, o tyle dla Polski jest on niewątpliwie sprawą decydującą".

Stany Zjednoczone żądają od Polski spłaty rat czerwcowej i grudniowej długu wojennego.

Warszawa. W związku z wiadomościami, jakie ukazały się ostatnio w prasie o tem, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do wszystkich państw upomnienie w sprawie czerwcowej raty długu wojennego, dowiadujemy się, że do Warszawy nadeszła odnośna nota rządu Stanów Zjednoczonych, za pośrednictwem ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie p. Patka. Rząd amerykański w nocie tej domaga się zapłaty nietylko raty czerwcowej, ale i grudniowej z roku zeszłego. Odpowiedź polska wystosowana będzie prawdopodobnie 14 bm.

Tak inne państwa, — a Polska? Żydzi polscy w Austrji utracą obywatelstwo tamtejsze?

Wiedeń. Według doniesień dzienników planowane jest podobno przeprowadzenie rewizji postanowień, przyznających obywatelstwo związkowe obywatelom innych państw, co dotyczyć ma jakoby specjalnie żydów polskich, którzy uzyskali obywatelstwo austrjackie.

Kapitan Skarżyński w Argentynie.

Londyn, 11. 6. Kapitan Skarżyński wystartował dziś o godz. 10 według czasu lokalnego z Porto Alegro do Buenos Aires. Około południa samolot Skarżyńskiego widziany był nad aerodromem wojskowym w Montevideo.

O godz. 15 według czasu lokalnego kap. Skarżyński wylądował w Buenos Aires, witany uroczyście przez delegatów rządu i władze wojskowe oraz przez posła polskiego p. Mazurkiewicza.

Co pisze Kur. „Poznański"

w sprawie niewinnie aresztowanych redaktorów „Pielgrzyma" pp. Ciesielskiego i Gwizdalskiego?

W „Kurjerze Poznańskim" czytamy:

„Jak już Czytelnikom naszym wiadomo, pisze rzekome pismo, sędzia śledczy p. Grabowski w Warszawie **wystąpił z wnioskiem o umorzenie sprawy przeciwko dwom dziennikarzom narodowym z Pomorza, pp. Ciesielskiemu i Gwizdalskiemu, postawionym w stan oskarżenia o przemyt, a podtrzymuje oskarżenie przeciwko żydowi Salowi, żonie jego i pięciu innym wspólnikom.**

Podkreśliliśmy już w swoim czasie, że **sprawa pp. Ciesielskiego i Gwizdalskiego rzuca znamienne światło na dzisiejsze stosunki. Na podstawie denuncjacji żyda-kryminalisty, skazanego na trzy lata więzienia, dwóch redaktorów-narodowców o nieskazitelnych charakterach dostało się za rzekome uprawianie przemytu do więzienia śledczego. Prasa „sanacyjna" obrzucała ich błotem, a z nimi razem obóz narodowy. Krakowski „Il. Kurjer Codzienny" dał — fałszywe zresztą — fotografje Ciesielskiego i Gwizdalskiego w towarzystwie żydów-kryminalistów z podpisem, że obu redaktorom przemyt już „udowodniono".**

Ciesielski i Gwizdalski przeszło dwa miesiące cierpieli katusze moralne w więzieniu śledczem. (Siedzieli w więzieniu od 12 października do 24 grudnia — uw. red.) Wypuszczeni zostali z niego na Boże Narodzenie, ale śledztwo trwało dalej. **Prasa „sanacyjna" pluła w dalszym ciągu na nich i na obóz narodowy. Śledztwo ciągnęło się jeszcze pięć i pół miesiąca. Teraz dopiero następuje rehabilitacja** formalna dwóch ofiar fałszywej denuncjacji żyda- kryminalisty. Rehabilitacja formalna, bo, kto pp. Ciesielskiego i Gwizdalskiego znał, nigdy nie wątpił w ich niewinność.

Naszych uczuć i myśli w tej sprawie nie potrzebujemy Czytelnikom przedstawiać; odczuwają, myślą oni to samo, co my.

Przypominamy raz jeszcze, że red. Ciesielski wydał swego czasu „Protokóły mędrców Sjonu", co żydów doprowadziło do wściekłości przeciwko autorowi.

W sprawie pp. Ciesielskiego i Gwizdalskiego zwyciężyła ostatecznie prawda, wymierzająca policzek wszystkim kalumnjatorom, na których z powrotem padło błoto, którem obrzucali dwóch nawskroś uczciwych Polaków narodowców i cały obóz narodowy.

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

Warszawa. Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego obradowała w niedzielę w sali Resursy Obywatelskiej w składzie około 200 osób pod przewodnictwem sen. Bartoszewicza z pp, Głąbińskim, Rybarskim i panią Szebeko w prezydjum. Referaty, które były podstawą dyskusji, wygłosili prezes Stronnictwa sen. Bartoszewicz i prezes klubu parlamentarnego, prof. Rybarski. Naczelny sekretarz generalny, pos. Wierczak, przedłożył projekty rezolucyj. W dyskusji wzięli udział pp. Seyda Zaleski, Stroński, Rembieliński, Mincer, Mocdorf, Czetwertyński, Liwo, Bielecki, Pepłowski, Michel Matłachowski, Swirski, Grossmannówna i Konopczyński. Następnie omawiano sprawy finansowe i organizacyjne.

Po dyskusji przyjęto uchwały, poruczające prezydjum ogłoszenie rezolucyj z uwzględnieniem uwag, wynikających z dyskusji.

Pomorski sejmik wojewódzki.

(Dokończenie).

Dlaczego Powstańcom i Wojakom Okręgu Pom. nie wypłacono 3000 zł? — Sanator p. Schab chce Pomorzan uczyć patrjotyzmu.

W drugim dniu obrad Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego w czasie rozpatrywania preliminarza budżetu Pom. Wojew. Zw. Komun. przy dziale „popieranie wychowania fizycznego" powstała gorąca dyskusja. W pozycji tej figurowała na popieranie wychowania fizycznego (r. 1933-34) kwota 30 000 zł. Z tej sumy Sejmik Wojewódzki uchwalił **3000 zł dla Powst. i Wojaków Okręgu Pomorskiego. Naturalnie sumy tej Starostwo Krajowe Powst. i Wojakom nie wypłaciło.**

W związku z tą sprawą poseł Aleksander Kamiński zabrał głos, zgłaszając następujący wniosek w sprawie podziału funduszu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, podpisany przez 14-tu interpelantów:

— „Przy uchwaleniu budżetu na r. 1932-33 na wniosek ks. pułkownika Wryczy z Wiela uchwalono 35 głosami przeciwko 15 wypłacić z funduszu WF i PW 3000 zł dla Powstańców i Wojaków w Poznaniu, Okręg Pomorski.

Z niezrozumiałychprzyczyn p. Starosta Krajowy sumy tej nie wypłacił. Dziwnem wydawać się musi każdemu tego rodzaju postępowanie, jeżeli z jednej strony mówi się stale o niebezpieczeństwie niemieckiem, a z drugiej strony odmawia się pomocy organizacji, frontem zwróconej przeciwko Niemcom.

Wobec powyższego Wysoki Sejmik uchwalić raczy:

1. skreśla się z poz. „fundusz na cele PW i WF„ 5000 zł;

2. postanawia się, by przy podziale tego funduszu uwzględniono w należytej mierze Powst. i Woj. w Poznaniu, Okr. Pomorski".

W sprawie tegoż wniosku zabrał głos starosta krajowy p. Łącki, oświadczając, że zeszłoroczny fundusz na popieranie wychowania fizycznego (30 000 zł) przekazany został Wojew. Kom. P. W., który kwotę tę rozdzielił pomiędzy różne organizacje PW i WF.

Na to odpowiedział p. poseł Kamiński, że oświadczenie starosty krajowego jest niewystarczające. Uchwały bowiem zeszłorocznego Sejmiku należało uszanować i wykonać.

Po „filipice" głośnego sanatora Hądzlika z Chełmna zabrał głos p. wojewoda Kirtiklis, który złożył „znamienne" oświadczenie, stwierdzając, **że on jest winowajcą, który spowodował dyskusję w tej sprawie i że on spowodował to, że ks. Wrycza na swoich powstańców nie otrzymał 3000 zł."**

Wojewoda dodaje, że uczynił to z dwu przyczyn. Po pierwsze, był obecny na poprzednim sejmiku i doszedł do przekonania, że w głosowaniu nad wnioskiem (w sprawie przyznania 3000 zł Powstańcom i Wojakom ks. Wrycy — uw. red.), chodziło o pewną demonstrację". **„Ja umiem na to reagować — i zareagowałem"**, mówi p. Kirtiklis. Po drugie, funduszami na popieranie wychowania fizycznego dysponują komitety wojewódzkie i powiatowe PW. oraz urzędy PW., na których czele stoją oficerowie, wyłącznie powołani do decydowania, jaka organizacja i w jakim stopniu jest z punktu widzenia WF. i PW. potrzebna.

Te dwie przyczyny spowodowały, że Powstańcy ks. Wryczy **nie otrzymali 3000 zł.**

Potem toczyła się dalsza dyskusja w tej sprawie, której zakończeniem było głosowanie z wynikiem następującym: za wnioskiem komisji skarbowo-budżetowej (30.000 na popieranie W. F.), oddano 32 kartki, a za wnioskiem posła Kamińskiego 23 kartki oraz 2 kartki białe. Be-Be przyjęło ten wynik głosowania, dla siebie korzystny, z żywemi oklaskami. Wynik ten widocznie zachęcił p. Schaba do wygłoszenia „lekcji patrjotyzmu" dla Pomorzan. P. Schab jest to ten osobnik, który dzieli Polaków na „Wy i My". Stwierdzono to w apelacyjnym procesie gdyńskim przeciwko członkom O. W. P.

Na to wstał p. pos. Kamiński i dobitnie oświadczył, że Pomorzanom nie trzeba udzielać lekcyj patrjotyzmu. Myśmy pokazali, że umiemy Pomorza bronić i doprowadziliśmy do połączenia tej ziemi z Macierzą — Rzeczpospolitą Polską, to też żadnej „lekcji partjotyzmu" nie potrzebujemy!"

Z tem sprawa 3000 zł dla Powst. i Wojaków została ostatecznie załatwiona. Po przyjęciu budżetu Związku Komunalnego w globalnej sumie około 11.000.000 zł i po uchwaleniu jeszcze kilkunastu innych drobnych wniosków sesja Sejmiku woj. dobiegła końca, więc marszałek, p. mec. Michałek, zamknął posiedzenie.

Zjazd polskich i czeskich elektryków.

Warszawa. W gmachu politechniki warszawskiej nastąpiło otwarcie walnych zgromadzeń Stowarzyszenia Elektryków Polskich i elektrotechnicznego związku czesko-słowackiego. Przybyło do stoli cy przeszło 600 inżynierów elektrotechniki z całej Rzeczypospolitej oraz około 400 inżynierów z Czechosłowacji.

Rozpoczęcie zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Zbawiciela. Na uroczystość otwarcia zjazdu przybyli członkowie rządu. O godz. 10.30 zjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

Syn Sherloka Holmesa.

— 11

Ciąg dalszy.

Więcej wrażenia wywołało ukazanie się dystyngowanego młodego człowieka, który, jak powiedziano, był dalekim krewnym burmistrza. Niejedne błędne oczy spoglądały na niego z upodobaniem, gdy w towarzystwie burmistrza i dyrektora chodził po mieście.

Do winiarni i do cukierni nie chodzili ci panowie, lecz mieszkańcy miasteczka nie troszczyli się o to. Myśleli zresztą, że młody gość długo tu bawić nie będzie i nie zajmowali się nim wcale.

Holmes tymczasem nie próżnował. Szukał, badał, przepytywał zręcznie tego i owego — siedział godzinami w swoim pokoju i czuł się niezadowolonym małemi postępami w wykryciu złodzieja. Czy co odkrył, tego nikt nie wiedział.

Ale pewnego wieczora, gdy siedział z burmistrzem przy butelce wina, spytał go burmistrz wprost, czy ma na kogo podejrzenie.

Pytanie to widocznie sprawiło mu przykrość i twarz jego zachmurzyła się, gdy odpowiedział:

— Powiedz mi szczerze: nie masz na nikogo podejrzenia? Nie przypuszczasz, kto jest rzeczywiście złodziejem?

— Nie! Przysięgam, że nie! — odrzekł Krets, patrząc na niego niezmiernie zdziwiony.

Holmes potrząsnął głową, potem nagle zacisnął pięści i wstając, zapytał burmistrza szorstko.

— Bussard jest twoim najlepszym przyjacielem, nieprawda?

— Bussard? Naturalnie! Od dawna!

— Ale, gdyby ktoś przyszedł do ciebie i rzekł: — Bussard twój najlepszy przyjaciel jest łotrem bez czci i wiary, — nie uwierzyłbyś mu, co?

— Nie, nigdy! wyjąkał burmistrz przerażony.

— Wiedziałem o tem! — szepnął Holmes.

Przez chwilę przykre w pokoju zapanowało milczenie. Burmistrz był śmiertelnie blady i patrzał na detektywa jak nieprzytomny.

— Co to ma znaczyć? ochrypłym nareszcie wyszeptał głosem.

— Nic — to jest — moje przypuszczenie tylko — odpowiedział Holmes.

— Boże Wielki! Powiedz mi, co myślisz? Co przypuszczasz?

— Co myślę? Nie myślę nic, bo mam pewność!

— Jaką? Dla Boga! Mów wyraźniej! Przecież to okropne!

— Tak, to prawda! Widzę, że zrozumiałeś mnie, czemu więc mówić to, o czem obydwaj wiemy, — odpowiedział Holmes spokojnie.

Burmistrz zadrżał. Zerwał się z krzesła, stanął przed Holmesem i zawołał rozkazująco!

— Opowiedz mi wszystko:

Holmes poruszył ręką:

— Teraz nie — teraz nie...

— Tak jest, natychmiast — Ja żądam tego! Słyszysz?

— Jak chcesz! — odrzekł Holmes i zapaliwszy papierosa, zaczął:

— Muszę wyznać, że żałuję niezmiernie, że przypadek przywiódł mnie do Blankenhagen, i że zająłem się wogóle tą sprawą. Daję ci słowo, że dałbym dziś chętnie tysiąc zł., gdyby nie był przestąpił progu twego gościnnego domu. Ale teraz trzeba wziąć rzecz tak, jak jest — to jedno tylko pociesza mnie, że ja sądzić tej sprawy nie będę!

— Dalej, dalej! — woła burmistrz niecierpliwie.

(C. d. n.)

O wywieszenie chorągwi z okazji przyjazdu P. Prezydenta R. P. do stolicy Pomorza.

Nowemiasto. Z okazji przyjazdu P. Prezydenta Rzpltej prof. Mościckiego w dniu dzisiejszym, tj. 14 bm. do stolicy Pomorza z racji 700-lecia jej istnienia uprasza się Szan. Obywatelstwo w dniu tym od godz. 12 w południe o wywieszenie chorągwi o barwach narodowych.

Starostwo.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 14 czerwca 1933 r.

Kalendarzyk, 14 czerwca, Środa, Bazylego.
15 czerwca, Czwartek, Boże ciało.
Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — 57 m.
Wschód księżyca g. 00 — 07 m. Zachód księżyca g. 12 — 33 m.

Nie wolno we dwójkę jeździć na rowerze.

Wojewoda pomorski wydał zarządzenie, zabraniające przewożenia na rowerze osób, trzymanych w ręku lub umieszczonych przed kierowcą. Na motocyklu bez przyczepki nie może jechać więcej niż 2 osoby, a z przyczepką więcej niż 3 osoby razem z kierowcą. Na rowerze może jechać druga osoba tylko wtedy, jeżeli jest specjalnie do tego przystosowane miejsce (np. zapasowe siodełko).

Z miasta i powiatu.

Pogrzeb weterana.

Lubawa. Smierć ostatniego w naszem mieście weterana z r. 1863 wywołała w naszem mieście ogólny żal i smutek. To też pogrzeb jego w ostatnią niedzielę po poł. mimo niepogody stał się potężną manifestacją narodową. Na czele konduktu kroczyła kompanja „Strzelca" z karabinami, następnie delegacje z wieńcami, Koła Podof. Rez. z wieńcem, Straż Gran. „Strzelec", ze sztand. Harcerze i Harcerki, Koło Polek, Tow. Pow. i Wojaków, Sokoli, SMP. m. i ż. S. M. P. m. LOPP. i obwód nr. 3 Tow. Pow. i Woj. złożyły wieniec na grobie. Przybyła również delegacja „Sokoła" z Nowegomiasta. Tuż przed trumną kroczyły liczne delegacje umundur. Powst. i Wojaków z obwodu lubawsk. i nowomiejskiego: z Nowegomiasta, Radomna, Skarlina, Jamielnika i Szwarcenowa ze sztandarami razem około 300 chłopa z 9 sztan. Zwłoki ponieśli na cmentarz Wojacy, którzy również stanowili straż porządkową w pochodzie koło trumny. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. wik. Degner w asyście ks. prof. Dembieńskiego z Nowegomiasta i ks. prof. Gordona. Za trumną kroczyły władze z p. starostą dr. Tomczyńskim, kom. pow. P. P. Skalskim, por. P. W. Czerwińskim, burm. Paterem oraz przedstawiciele urzędów i organizacyj, następnie rodzina i niezliczone rzesze ludu. Na pogrzeb przybył również ostatni weteran w naszym powiecie, p. Sadowski z Sampławy, w tow. swego syna. Na specjalną uwagę zasługuje chór uczn. Sem. Naucz., który pod bat. prof. Grabowskiego wykonał udatnie żałobne pieśni w drodze na cmentarz, jak i nad otwartą mogiłą.

Loterja fantowa.

Lubawa. Loterja fantowa harcerzy ze względu na niepogodę, zamiast w parku, musiała się odbyć na sali p. Kowalskiego. Czysty zysk został przeznaczony na obozy letnie dla harcerzy. Odbyły się też inne imprezy jak wędka i strzelanie do tarczy. Cała impreza byłaby cieszyła się jeszcze większem poparciem, gdyby była dopisała pogoda i całość mogła była się odbyć w parku, jak było zapowiedziane.

W imię prawdy.

Lubawa. W związku z sprostowaniem w nr. 68 odnośnie postępowania post. Gołaszewskiego, przedstawionego w w artykułach Nr. 49 i 50 naszej gazety, jesteśmy zniewoleni w imię prawdy jeszcze raz podnieść, że zarzuty co do post. G. polegają na prawdzie, a sprostowanie, zamieszczone przez Woj. Komendę P. P., zawiera szereg nieistotnych faktów, które w imię prawdy muszą być zdementowane.

Ze post. Gołaszewski był na zabawie Z. M. N. 23. VI. rb. w charakterze niesłużb. do godz. 12, wynika z jego własnych słów: „Po godz. 12 ja mam służbę, to im pokażę żądać bilet". O tem, jakoby był w charakterze służb., nie mówił gospodarzowi, żądającemu od niego biletu.

Prawdą też jest, że post. G, następnie w charakterze służb. po godz. 12 przebywał w restauracji obok salki kilka razy i tam raczył się wraz z innymi gośćmi alkoholem. Mogą to zeznać pod przysięgą liczni świadkowie.

Prawdą jest, że post. G. rozwiązał zabawę na skutek małego incydentu, wywołanego w restauracji obok salki przez b. „Strzelca". Incydent ten polegał na uderzeniu czł. Z. M. N. w twarz i został zlikwidowany, tak, że do bójki nie doszło. W czasie zabawy na sali od początku do końca nie było żadnej bójki.

Prawdą jest, że po opuszczeniu lokalu i rozwiązaniu zabawy spokojnych uczestników tejże, wracających do domu, post. G. wzywał do udania się domu, choć było to po zabawie. Odnosiło się to również do tych, co w bójkach nie brali udziału. Bójki powstały już po rozwiązaniu zabawy na zewnątrz lokalu wzgl. na dole w restauracji.

Prawdą jest także, że żaden z członków Z. M. N. udziału w bójkach po rozwiązaniu zabawy nie brał ani nie zakłócił spokoju nocnego. 3 członków Z. M. N. nie przytrzymano za to, że brali udział w bójkach, lecz wzięto ich z ulicy, gdy szli do domu na spoczynek. Na zapytanie jednego z nich, dlaczego go zatrzymano, post. G. odparł ze złością w głosie „Jeszcze się pan śmie pytać", grożąc prokuratorem i ponownem aresztowaniem za godzinę.

Raz jeszcze zaznaczyć należy, że post. Gołaszewski dopiero o godz. 2 nocy dał poznać, że jest w charakterze służb. Gdyby był zaraz przy żądaniu wykupienia biletu zaznaczył, że jest służbowo, nie byłby nikt od niego żądał wykupienia biletu. Zabawa była za zaproszeniami w zamkniętem kółku i dlatego musiano żądać od każdego wykupienia biletu.

Komunikat. — Halo! Halo!

Lubawa. Kat. Stow. Polek z Lubawy urządza w niedzielę, 18 bm. wielką wycieczkę do lasu Rakowice. Sympatyczne i pełne entuzjazmu organizatorki dokładają wszelkich sił, by uczestnicy czuli się w zupełności zadowoleni. Doborowa muzyka koncertować będzie w lesie do późnej godziny również w czasie przejazdu. Ponadto wycieczka połączona jest z niebywałemi niespodziankami dla starszych i specjalne urozmaicenia dla dzieci. A więc w niedzielę wszyscy z wycieczką do lasu Rakowice.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Z święta Druhen.

Nowemiasto. W ub. niedzielę tut. Tow. Panien SMP. obchodziło swe Swięto Druhen. O godz. 8-mej rano zebrały się wszystkie druhny przed plebanją, skąd wspólnie udały się na Mszę św., którą odprawił ks. radca Pape i wspólnie przystąpiło do Stołu Pańskiego. Zaś o godz. 8-mej wiecz. urządziły uroczyste zebranie, na program którego złożyły się deklamacje, śpiewy i odczyt. Po skończonem zebraniu nastąpiła skromną zabawę taneczną, która się odbyła w zamkniętem kółku.

Z targu.

Nowemiasto. Ostatni targ wtorkowy cieszył się dużą frekwencją z powodu pięknej pogody. Płacono za ft. masła od 0,80—0,90 zł, mdl. jaj 90 gr, ceny za kartofle znacznie podskoczyły, bo płacono za ctr. 2 zł.

Targ na świnie był również licznie obesłany. Za ctr. bekonów płacono od 35—36 zł, tłuste świnie od 42—44 zł, parę prosiąt 35—40 zł. Można było zauważyć pomiędzy wozami duży ruch. Było też i dużo handlarzy.

Na szlachetny cel.

Nowemiasto. Dla Tow. Wincentego a Paulo złożyli p. Jaranowscy z Nowegomiasta 20 zł na odzież dla najbiedniejszych dzieci, które przystąpią w roku bież do I Komunji św.

Przełożenie zabawy Ochotn. Straży Pożarnej.

Gwiździny. Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna urządziła w drugie święto Zielonych Swiąt swą zabawę letnią w ogrodzie p. Marszelewskiego Jana, lecz, niestety, z braku pogody zabawa się nie odbyła. I z tego powodu trzeba było odłożyć zabawę na niedzielę 18 czerwca, tj. o dwa tygodnie później.

Z Pomorza.

Wybór nowego burmistrza.

Lidzbark. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w duiu 7 bm. wybrany został na 12 lat burmistrzem 9 głosami na 16 głosujących p. W. Blank. Jego kontrkandydat, p. J. Jakubowski, otrzymał głosów 7.

Znowu ofiara gry hazardowej.

Lidzbark. Niejednokrotnie ostrzegaliśmy przed osobnikami, którzy podejrzane gry w karty pokątnie uprawiają i różnemi trykami ogrywają po większej części naiwnych wiejskich ludzi. Szajka, złożona z kilkanaście osób, uwijała się podczas ostatniego targu, szukając ofiar. To też niejaki Wąsikowski z Jamielnika, przeszło 60-letni starzec, sprzedawszy swoje mozolnie uchowane wieprze na targu, był o tyle nieostróżny, że dał się przez nieznanego sobie osobnika do tej oszukańczej gry namówić i ani się spostrzegł, jak 150 zł przegrał. Nie pomogły potem żadne perswazje, lamenty i szukanie policji. Jak nas poinformowano, szajka uprawia te gry zawodowo i przeważnie podczas targów, wybierając sobie przytem zaciszne lokale do swego procederu. Pytać należy: czy ci, którzy podobnych osobników w swych lokalach przetrzymują, naprawdę nie wiedzą o ich oszukańczych manipulacjach przy grze i czy nie należałoby takowych policji wskazać. Wskazanem byłoby, ażeby bezwzględnie uważano podczas targów na podejrzanych osobników i stanowczo im nie zezwalano na ogołacanie naiwnych ludzi z mozolnie zapracowanych groszy.

Koncert dzieci szkolnych.

Lidzbark. W pierwsze święto Ziel. Swiąt odbył się w Leśniczówce o godz. 5 po poł. koncert dzieci miejsc. szkoły powszechnej. Zespół składał się z dziewcząt i chłopców. Dziewczęta grały na mandolinach, chłopcy na instrumentach smyczkowych. Już wstępny, odegrany marsz wywołał ogromne zdziwienie, to też za każdym następnym utworem nagradzali licznie przybyli goście naszych młodocianych artystów nieprzerwanemi oklaskami. Pierwszym tym swoim występem bezsprzecznie zasłużyli sobie dziewczęta i chłopcy na ogólne uznanie i pochwałę. Także odśpiewanie kilka piosenek na 2 głosy wypadły ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy. Cwiczenia prowadził i dyrygował koncertem ogólnie znany miłośnik muzyki i śpiewu, p. Spiewak. Spodziewać się należy, że usłyszymy niedługo dalsze koncerty naszych najmłodszych wielbicieli muzyki i śpiewu.

Obozy letnie.

Lidzbark. Jak się dowiadujemy, z dniem 16 bm. rozpoczyna się tegoroczny Obóz Letni na boisku sportowem. Poczyniono przygotowania na przyjęcie pierwszych 600 uczestników, uczni z szkół wyższych. PW. i WF. z woj. warszawskiego. Obóz trwać będzie 2 tygodnie, poczem nastąpi obóz PW. i WF. Ożywi się w ten sposób nieco ruch w naszem miasteczku.

W sprawie malarskiego fachu.

Działdowo. Niedawno cech malarski na pow. lubawski i działdowski ogłaszał w naszej gazecie wykaz osób, nieuprawnionych do wykonywania samoistnego rzemiosła, na co zareagowała strona dotknięta, pytając: dlaczego mistrzowie przyjmują za zapłatę w naukę terminatorów, których po wyuczeniu się rzemiosła zwalniają z pracy. Jeżeli przypatrzymy się uważnie obecnemu życiu rzemieśln., to dojdziemy do wniosku, że winę tego stanu w głównej mierze ponoszą sami rzemieślnicy. Mistrzowie bowiem i ich organizacje opierają się o prawo pisane, regulujące stosunki życia rzem. które to prawo na większych zebraniach cechowych jest przedmiotem częstych rozważań i dyskusji i w oparciu o te prawo pisane mistrzowie wzgl. ich organizacje występują do władz z donosami przeciwko tym, którzy nie nabyli uprawnień do samoistnego wykonywania rzemiosła. I słusznie, bo przecież nie kto inny jak mistrzowie i ich organizacje mają obowiązek bronienia rzemiosła, dbania o jego fachowe wykonanie oraz obowiązek zapobiegania rozmnażaniu się fuszerstwa. Pozatem płacą podatki w różnych formach, wobec czego i społeczeństwo powinno doceniać znaczenie rzemiosła i rozumiejąc wysiłki, jakie mistrzowie i ich organizacje czynią w obronie kultury rzemiosła, powierzać wykonanie prac mistrzom, a nie fuszerom pod tym tylko warunkiem, że ci prace wykonają jak najtaniej, a więc przy użyciu mniejwartościowego, a może i najgorszego materjału. Rzecz zupełnie zrozumiała, że utyskiwanie mistrzów są uzasadnione, gdyż jako płatnicy podatków walczą z konkurencją fuszerów, którzy wielce utrudniają egzystencję wyszkolonym rzemieślnikom. Druga strona twierdzi, że musi zarabiać na życie, ponieważ mistrzowie nie dają zatrudnienia. Owszem — ale trzeba wziąć pod uwagę okoliczność, że, gdyby społeczeństwo należycie doceniało ważność rzemiosła i fachowe wykonanie prac powierzyło tylko mistrzom, to niezawodnie mieliby możność zatrudnienia zwolnionych czeladników. Ale czy to tylko społeczeństwo ma doceniać ważność rzemiosła, czy docenianie ważności rzemiosła — a przedewszystkiem stawanie w jego obronie nie jest kardynalnym obowiązkiem samych mistrzów i ich organizacyj? A jak to u nas niektórzy mistrzowie pojmują sprawy rzemieślnicze i traktują fachowe ich wykonanie, o tem dowodzi fakt, że pewien mistrz kowalski, który podobno intensywnie przyczyniał się do redagowania materjału do władz, zwalczającego fuszerstwo, w ostatnim czasie sam powierzył wykonanie prac malarskich osobom, nieposiadającym zawodowego wyszkolenia. Czy to nie dowód drwin z rzemiosła? Drugim takim „gorliwym obrońcą" rzemiosła jest tu pewien drukarz i podobno delegat do Izby Rzem., który także polecił wykonanie nawet reprezentacyjnych prac malarskich osobom, nieuprawnionym do prowadzenia samoistnego rzemiosła wzgl. nieposiadającym zawodowego wyszkolenia. Fakty te dowodzą, że te właśnie osoby, które mają obowiązek stać na straży wzgl. którym powierzono strzeżenie interesów rzemiosła, sami takowe lekceważą i działają na szkodę rzemiosła, dopuszczając się czynów nieobywatelskich. Jeżeli więc rzemieślnicy sami nie doceniają znaczenia rzemiosła, nie mogą się domagać tego od społeczeństwa. Rzemieślnicy sami powinni czuwać nad kulturą swego zawodu i patrzeć na „palce" tym ich wybrańcom, którzy swem nieobywatelskiem działaniem i obłudą hodują fuszerów.

Do Panów Kolegów z Pom. Tow. Rolniczego.

W dniu 7 bm. podczas dorocznego Walnego Zebrania P.T.R.'u w Toruniu brali udział w głosowaniu delegaci Kółek nieistniejących albo też delegaci z „nominacji", a nie z wyboru rzeczywistych członków organizacji.

Wypadków takich było kilkaset!

Naruszono w ten sposób przepisy statutu Pom. Tow. Rolniczego!

Dlatego uchwały zebrania w dniu 7 bm. są nieważne!

Nie wolno nam patrzeć spokojnie na szerzącą się korupcję w sferach rolniczych.

Nie możemy nie domagać się ukarania tych, którzy świadomie i na rozkaz łamią przepisy, nas obowiązujące.

Proszę nadsyłać pod moim adresem wszelkie dowody, obciążające osoby, które wbrew przepisom statutowym brały udział w głosowaniu.]

Franciszek J. Hillar,
wiceprezes P. T. R. na pow. Tczew
Rajkowy-Podlas, p. Pelplin.

140-lecie cechu piekarskiego.

Działdowo. W niedzielę, 11 bm. tut. Cech Piekarski obchodził 140-letnią rocznicę swego istnienia oraz poświęcenie sztandaru. O godz. 9.15 pochód, utworzony przez miejsc. tow. i cechy oraz bratnie organizacje zamiejsc., z orkiestrą 67 pp. na czele wyruszył do kościoła na nabożeństwo. Przed mszą św. poświęcenia sztandaru, poprzedzonego okolicznościowem przemówieniem, dokonał ks. wik. Miszewski. Po nabożeństwie pochód wrócił do ogrodu Hotelu Polskiego, dokąd przybyli przedstawiciele władz z p. Starostą na czele. Przywitał ich p. Dembowski, który następnie przedstawił historję cechu. W imieniu związku wojewódzkiego złożył życzenie prezes tego związku, p. Jabłoński z Grudziądza. Z przedstawicieli władz przemawiał p. mjr. Gryl, lecz przemówieniu przeszkodził ulewny deszcz, który zmusił uczestników uroczystości do wejścia na salę. Tam odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych, poczem uczestnicy zasiedli do wspólnego obiadu. Po południu odbył się koncert, a wieczorem zabawa.

Jubileusz OO Redemptorystów na Bielanach.
W 200 rocznicę pracy zakonu.

Toruń. Ubiegłej niedzieli zgromadzenie OO. Redemptorystów święciło 200-lecie Zakonu.

Klasztor OO Redemptorystów na Bielanach w Toruniu dzień ten obchodził uroczyście. W sobotę o godz. 7,30 wieczorem rozpoczęto triduum jubileuszowe uroczystem nabożeństwem z wystawieniem Najśw. Sakramentu, trwarające przez niedzielę i poniedziałek i kończące się we wtorek uroczystemi nieszporami.

Wobec choroby JE. Ks. biskupa Dominika przybył na uroczystość wikarjusz generalny diecezji chełmińskiej, ks. prałat Kurowski, który na dziedzińcu kościelnym odprawił o godzinie 10,30 uroczystą mszę św. Podniosłe kazanie o historji i znaczeniu zakonów w ogólności, a OO Redemptorystów w szczególności i o osobie założyciela św Alfonsa wygłosił ks. prałat Kozłowski, podnosząc zasługi i prace OO Redemptorystów na Pomorzu Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór wespół z orkiestrą gimnazjalną wychowanków z Zakładu bielańskiego.

Po nabożeństwie OO Redemptoryści podejmowali skromnem śniadaniem duchowieństwo toruńskie i przedstawicieli społeczeństwa. Po południu odbyła się akademja, poświęcona wielkiej postaci założyciela zakonu św. Alfonsa. Referat pt. „Sw. Alfons jako poeta i muzyk" wygłosił jeden z uczniów VII klasy, poczem chór wychowanków OO Redemptorystów wykonał szereg utworów wokalnych św. Alfonsa.

Nad wieczorem ks. dr. Jank, proboszcz parafji Naśw. Marji Panny, odprawił uroczyste nieszpory, a ks. prałat Kroczek wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

W poniedziałek rano odprawiane były co pół godziny Msze św., które zakończyła solenna suma.

We wtorek rano uroczystą Mszę św. odprawił na Bielanach JE. Ks. biskup Okoniewski.

Spłonął teatr „Scala" w Gdańsku.

Gdańsk. Spalił się tu doszczętnie największy i najstarszy teatr kabaretowy „Scala". Straty matertalne obliczone są na miljon gd. Pożar powstał przypuszczalnie na skutek krótkiego spięcia. Teatr był ubezpieczony.

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Lubawa. W „Drwęcy" nr. 63 z dnia 30. V. rb. ukazał się artykuł p. t. „Znamienny incydent na boisku. I tam p. Łukasik".

Stwierdzam, że p. Łukasik wchodził w skład Komisji Sędziowskiej i jako taki miał prawo bronić regulaminowego i sprawiedliwego przebiegu zawodów. Starter p. Engel wprost tendencyjnie wystąpił przeciw tym zawodniczkom i zawodnikom, którzy byli uczniami Państw. Sem. Naucz. i gdy zdyskwalifikował jedną z uczennic, oburzyła się publiczność (z wyjątkiem zaledwie kilku pupilków p. Engla, nie znających regulaminu) i sędzia p. Łukasik, naoczny świadek. Gdy interwencje u p. Engla nie pomogły, złożył p. Łukasik godność sędziego. Dla orjentacji przytoczę wyjątek z regulaminu:

„Na wszelkich zawodach komenda startera brzmi „na miejsca" „gotowi", następnie po upływie około **2 sekund** następuje wystrzał. Jeżeli starter chce ostrzec zawodników z jakiegokolwiek powodu, winien polecić zawodnikom „wstać". Jak stwierdzili świadkowie, starter p. Engel przetrzymywał i pouczał zawodników, gdy ci klęczeli, co z powodu przemęczenia i zdenerwowania zawodnika wpłynęło na jego nieprawidłowy wybieg.

W sprawie niekulturalnych słów, które podobno padły ze strony uczniów, stwierdzam, że były to tylko zdania, orzekające o złem sędziowaniu, jak np. „za długo przetrzymał i t. p. i które zostały podsłyszane przez p. Engla. Przesadne pouczanie, mieszanie się do spraw wychowawczych szkolnych, podrażniło ambicje uczniów, zwłaszcza tych, którzy na sporcie i sędziowaniu bardzo dobrze się znają. W czasie zawodów winien sędzia traktować każdego, który bierze udział, jako zawodnika, a nie po uczniowsku, tembardziej osoba, która ze szkołą obecnie nie ma nic wspólnego.

Wierzbicki Feliks, zastępujący Komendanta P. W. i W. F.
i sędzia główny na zawodach eliminacyjnych w Lubawie
w dniu 25. V. rb.

Poważne zaburzenia i starcia uliczne w Monachjum.

Demonstracje hitlerowców przeciwko kongresowi kat. związków czeladniczych.

Berlin, 11. 6. Obradujący w Monachjum ogólno-niemiecki, kongres katolicki związków czeladniczych został dziś przed przewidzianym terminem zerwany. W związku z tem dzisiejsze uroczystości zostały odwołane. Policja polityczna zakazała uczestnikom występowania w mundurach (koszule pomarańczowe).

Nagłe rozwiązanie kongresu katolickich związków czeladniczych w Monachjum poprzedziły poważne zaburzenia i starcia uliczne między członkami zjazdu, a nar. socj. Starcia powtórzyły się w ciągu soboty i w nocy z soboty na niedzielę, przyczem pogotowie alarmowe policji interwenjowało kilkakrotnie.

Dziś przed południem nar. socj. organizacja szturmowa urządziła manifestacyjny pochód przez ulice Monachjum jako demonstrancję przeciwko kongresowi.

Wydarzenia w Monachjum wywołały wielkie wrażenie. W mieście kursują pogłoski, że zjazd nie obył się bez ofiar. Zdaniem Tel. Union chodzi tu o tragiczny wypadek nagłej śmierci prezesa organizacji czeladniczej w Offenbachu, prof. Zinsera, który podczas nabożeństwa uległ nagłemu atakowi apoplektycznemu.

Zamachy hitlerowskie w Tyrolu i w Styrji.

Dr. Steidel jest ciężko ranny w przedramię. Nieudana zasadzka na dr. Rintelena, naczeln. Styrji. — Masowe aresztowania wśród nar. socjalistów.

Wiedeń, 12. 6. Na przewodniczącego Heimwehry, dr. Steidla, został dokonany w Insburku zamach rewolwerowy. Z przejeżdżającego samochodu dano strzał, który zranił dr. Steidla w rękę, poczem automobil zwiększył szybkość, unikając pościgu. Numeru nie udało się stwierdzić, ponieważ tablica była widocznie rozmyślnie zatarta. Przypuszczają, że zamach został zorganizowany przez nar.-soc.

Zamach wywołał w Insbruku ogromne wrażenie. Dr. Steidl został ciężko zraniony w przedramię i znajduje się w klinice.

W ciągu nocy nastąpiły liczne aresztowania narod. socjalistów.

Z Gracu donoszą równocześnie, że planowany był również zamach na naczelnika Styrji, dr. Rintelena. Droga, którą miał przejeżdżać samochód Rintelena, została zniszczona dynamitem. Tylko dzięki przytomności umysłu szofera udało się uniknąć katastrofy.

W godzinach porannych znaleziono nad granicą bawarską w pobliżu Scharnitz samochód, z którego dokonano zamachu na dr. Steidla.

W poniedziałek rano aresztowano w Insbruku większość przywódców narodowych socjalistów. Granica pomiędzy Tyrolem i Bawarją jest zupełnie zamknięta. Władze w Kufsteinie wydały ostre zarządzenie w celu utrzymania porządku w mieście, zakazując manifestacyj politycznych. Lokale publiczne winny być bezwzględnie zamykane o godz. 24, a bramy domów już o godz. 21.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Audycje poranne Polskiego Radja.

Od 12 czerwca rb. począwszy „Polskie Radjo" zaprowadziło audycje poranne między godz. 7.00 a 8.00, nadawane jedynie **w dni powszednie.**

Dotychczas radjosłuchacze korzystali z audycyj porannych, nadawanych przez silne rozgłośnie niemieckie, gdyż w tych godzinach żadna ze stacyj polskich nie pracowała.

Obecnie audycje poranne rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 7.00 sygnałami czasu, poczem popłynie pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". Dalej w ciągu 10 minut nadawana będzie lekcja gimnastyki na tle muzyki. Dalsze 5 minut audycji wypełni poranny dziennik prasowy, zawierający informacje z ubiegłej nocy, prognozę pogody oraz zapowiedź najciekawszych imprez sportowych dnia. Następnie przez 32 minut rozbrzmiewać będzie muzyka z płyt gram., przeplatana od czasu do czasu krótkiemi feljetonikami o charakterze pogodnym i humorystycznym. W ciągu dalszych trzech minut będą mogły panie domu dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy z dziedziny gospodarstwa domowego.

Czwartek, 15 bm. 10.00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Poranek Symf. 14.00 „Wyniki konkursu na odczyty gosp. małorolnych w Polskiem Radjo". 14.15 Sekstet wokalny. 14.45 „Bież. prace w ogrodzie wawrzywnym". 15.05 Pieśni. 15.35 Płyty gr. 16.00 Program dla dzieci: a) Tr. słuchowiska z Krakowa pt. „Konik zwierzyniecki"; b) Zagadki i szarady" (rozwiązanie ostatniego konkursu). 16.30 Przeboje rewjowe z płyt gr. 17.00 Wrażenia z wycieczki na Ptasie Wyspy w Estonji". 17.15 Muzyki z Ciechocinka. 19.00 Słuchowisko. 19.40 „Skrzynka Pocztowa Techn. 20.00 Koncert. W przerwie dzien. wiecz. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiad. sport. 22.45 Muzyka taneczna.

Piątek, 16 bm. 7.00 Sygnały czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka poranna. 7.15 Dziennik poranny i wiad. sport. 7.20 Płyty gr. 7.45 Audycja wesoła. 7.52 Komunikat Związku Pań Domu. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 16.00 Muzyka lekka ze Lwowa. 17.00 „Przegląd wydawnictw. 17.15 Płyty gr. 18.35 Recital śpiewaczy Przemienieckiej. 19.10 „Dokąd jechać i jak się urządzić?" 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 Koncert symf. 20.30 Dzien. wiecz. 20.40 „Week-end". 21.50 D. c. koncertu symf. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiad. sport. 22.40 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Pan Prezydent Rzplitej przyjeżdża na Boże Ciało do Torunia.

Toruń. W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzplitej na święto Bożego Ciała do Torunia odbyło się w ub. sobotę w sali książęcej Dworu Artusa pod przewodnictwem p. naczelnika W. Grzanki, zebranie, na którem ukonstytuował się komitet przyjęcia, na czele z p. nacz. Grzanką.

Konfiskata uchwał Stronnictwa Narodowego.

Warszawa, 13. 6. Wydania „Gazety Warsz." i „Nowin Codziennych" uległy konfiskatom za zamieszczenie uchwał, powziętych przez Radę Naczelną Stronnictwa Narodowego w niedzielę, 11 b. m.

Żydowski „Nasz Przegląd", numer 164 (3864), który zamieścił omówienie tych uchwał i zacytował ich poszczególne urywki, nie został skonfiskowany.

Prezydent Hindenburg chory.

Londyn, 13. 6. Delegacja niemiecka w Londynie jest żywo zaniepokojona wiadomościami, jakie nadeszły tu wczoraj wieczorem z Berlina, o stanie zdrowia Prezydenta Hindenburga. Od dwuch dni ma on silną gorączkę. Wobec podeszłego jego wieku budzi to u członków delegacji niemieckiej poważne obawy.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 12. 6. 33 r.

Pszenica dworska	33.00—34.00
Pszenica targowa	32.50—33.50
Zyto	16.00—16.50
Jęczmień dworski	14.50—15.50
Jęczmień targowy	14.25—14.75
Owies	13.00—13.50

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 12. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	16.75—17.00
Pszenica	32.50—33.50
Owies	12.25—12.75
Jęczmień browarowy	14.75—15.50
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	50.00—56.00
Mąka żytnia	25.50- 26.50
Mąka pszenna 65 proc.	52.00—54.00
Otręby żytnie	9.75—10.50
Otręby pszenne	9.25—10.25

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.